Wydanie wieczorne.
Nr. 408. Czwartek 10 grudnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowe w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

6 generałów rosyjskich idzie w odstawkę.

Ciężkie walki w Serbii.

Zjednoczenie P. O. N. i N. K. N.

Odstawka kierujących generałów rosyjskich.

Neustrelitz, 10 grudnia.

„Landeszeitung“ donosi, że dzienniki kopenhagskie przynoszą wiadomość z Petersburga, iż oprócz generała Rennenkampfa jeszcze 6 generałów rosyjskiej armii zachodniej zostało usuniętych z kierujących stanowisk komendantów. Jak słychać, zostali oni wezwani do odpowiedzialności przed ministerstwem wojny.

Walki w Serbii.

Wiedeń, 10 grudnia.

Z południowego placu wojny donoszą urzędowo dnia 9 grudnia:

Część naszych wojsk w Serbii natrafiła na zachód od Gornego Milanovacu na znaczne siły nieprzyjacielskie i nie mogła się przedrzeć (konnte nich durchdringen). Aby ominąć wdrożony nieprzyjacielski przeciwatak, otrzymały poszczególne części rozkaz udania się w korzystniej położone odcinki.

Na południe od Belgradu nasza ofenzywa postępuje naprzód. Dnia 8 grudnia zabraliśmy ogółem 20 armat, 1 reflektor i wielu jeńców.

Niemiecka strategia w Królestwie.

Genewa, 10 grudnia.

Krytyk wojskowy „Journal de Geneve“ zaznacza, że walki w Królestwie Polskiem rozwijają się niekorzystnie dla Rosyan. Bitwa jest ciekawą z powodu zadziwiających zmian sytuacyi. Niemiecka komenda armii objawia podziwienia godną ruchliwość, której pomaga wyborna strategiczna sieć kolejowa. Odnosi się wrażenie, że na tym terenie wojny kierownictwo wojsk jest wolnem od formułek szkolnych i ożywione wysokim duchem strategicznym.

Wojna z Rosyą.

Straty rosyjskie.

„Russkij Inwalid“, pismo urzędowe, podaje liczbę strat rosyjskich w oficerach — razem **32.892 oficerów,** z tego 9702 zabitych, 19.000 rannych, reszta — wziętych do niewoli. „Neue Freie Presse“ sądzi, że cyfra zabitych jest prawdziwą, zaś rannych — zmniejszoną umyślnie; od czasu bowiem wojen napoleońskich procent zabitych w stosunku do liczby zabitych i rannych razem pozostaje stały i wynosi 20—25%. Obecnie „humanitarne“ kule nawet zmniejszyły ten procent do 10%. Rachujmy jednak na wszelki wypadek ostrożnie i przyjmijmy 20%. W takim razie na oficyalną liczbę zabitych 9702 musi przypadać rannych i zabitych razem nie 29.000, lecz najmniej 48.000. (W razie jeśli przyjmiemy 10% zabitych, w takim razie oczywiście ogólna liczba strat jeszcze bardziej wzrośnie).

Lecz obecnie — po walkach pod Łodzią, we wschodniej Galicyi, na Kaukazie — nasz punkt wyjścia, liczba zabitych oficerów musiała wzrosnąć najmniej do 12.000, czyli że ogólna liczba strat rosyjskich w **oficerach** wynosi obecnie najmniej **60 tysięcy** (zabitych i rannych).

Procent przeciętny (znany z historyi wojen) zabitych oficerów do zabitych wogóle wynosi 4½%. Stąd wnosimy, że na 12.000 zabitych oficerów musiało być **zabitych wogóle 260 tysięcy.** Ponieważ — jak wiemy — procent zabitych wynosi najwyżej 20%, więc ogólna liczba strat — **zabitych i rannych wynosi 1,300.000** (jeden i ćwierć miliona przeszło).

Nie liczyliśmy jednak chorych i jeńców. Z nimi **ogólna liczba wszystkich strat** rosyjskich zapewne wynosi — najmniej — **dwa do dwóch i pół miliona ludzi!...**

Jeszcze Rennenkampf.

Prasa europejska żywo się zajmuje usunięciem generała Rennenkampfa, do niedawna głównej nadziei rosyjskiej armii. Generał Rennenkampf — jak widać — należy do tej kategoryi wodzów, którzy są wcale nienajgorsi na czele drobnych oddziałów w mniejszych operacyach, zaś zupełnie nie są w stanie poradzić sobie przy operacyach na wielką skalę.

Już podczas operacyj pod Szczytnem Rennenkampf wcale się nie popisał, wykazując brak oryentacyi i przenikliwości. Hindenbunrg wystawił tam przeciwko niemeńskiej armii Rennenkampfa tylko cienką osłonę, otaczając tymczasem siłami głównymi i gniotąc nieszczęsną narwiańską armię nieszczęsnego Samsonowa. Rennenkampf się nie zoryentował w sytuacyi i nie odważył się na atak, który (zdaniem niektórych krytyków) mógłby zgnieść flankę Hindenburga i spowodować zupełną porażkę Niemców. Rennenkampf stał sobie bezradny wobec fikcyjnej niemal armii, a tymczasem jądro niemieckiego wojska doszczętnie zniszczyło Samsonowa, zabierając setkę tysięcy Rosyan do niewoli.

Teraz znowu — podobno — Rennenkampf spowodował fiasko operacyj rosyjskich pod Łodzią, spaźniając się o 18 godzin i dając możność niemieckim korpusom wykonać swe słynne przełamanie („Durchbruch“) rosyjskiego pierścienia.

Sława — obecnie wygasła — Rennenkampfa datuje się od wojny japońskiej, po której bar. Tettau w swem słynnem dziele „Kuropatkin i jego podwładni wodzowie“ pisał o R. jako o generale, który wyżej stoi od innych rosyjskich generałów. Sprawozdawca wojenny „Arbeiter-Zeitung“ wykazuje obecnie, że pochwały Tettaua wcale nie były bezwzględne. Tettau pisze np.: „Obok Miszczenki w początkach wojny japońskiej zasłynął gen. Rennenkampf, jako najwybitniejszy rosyjski wódz kawaleryjski. Podobnie jak Miszczenko pod względem energii i zaciętości stał wyżej od ogromnej większości innych generałów. Lecz najważniejszej cnoty wodza kawaleryjskiego, inicyatywy, niepodobna było w nim wykryć przy największej chęci“. W innem znowu miejscu Tettau pisze: „Przy każdem przedsięwzięciu Rennenkampfa widzimy, że kontakt z nieprzyjacielem raz nawiązany, znowu był stracony bez poważnych powodów“. Tyle Tettau.

Jednak Kuropatkin mawiał o Rennenkampfie, że „przecież jemu więcej można zaufać, niż komukolwiek innemu“. Pozatem Rennenkampf należy do najwybitniejszych rosyjskich autorów wojskowych, co zresztą oczywiście nie świadczy wcale o jego talencie wodza, — zwłaszcza jeśli się zważy, że np. Kuropatkin uważany jest za najwybitniejszego rosyjskiego uczonego i historyka wojennego, a jednak podczas wojny japońskiej talentów wodza nie wykazał.

Ciekawe, że niemieckie dzienniki bardzo ostrożnie mówią o rzekomej winie Rennenkampfa pod Łodzią, przypuszczając, że obecnie może skrupia się wszystko na nim, jako na Niemcu z kraju nadbałtyckiego. Dzienniki wskazują, że podobny rosyjski nacyonalistyczny prąd ujawnił się także podczas wojny japońskiej — przeciwko Finlandczykowi Grippenbergowi.

Zjednoczenie N. K. N. i P. O. N.

Czytamy w „Wiadomościach Polskich“ (Nr. 1), organie informacyjnym, wydawanym obecnie w Cieszynie:

„Naczelny Komitet Narodowy i Polska Organizacya Narodowa **zjednoczyły się** na posiedzeniu z dnia 22 listopada.

P. O. N. wstąpiła do Naczelnego Komitetu Narodowego: Dr. Michał Sokolnicki i Prof. Dr. Wacław Tokarz weszli do N. K. N., zapewniono w nim miejsce dla dalszych przedstawicieli Królestwa. Równocześnie dokonano reorganizacyi wewnętrznej.

Fakt tego połączenia niezmiernie doniosły rozpoczyna nowy okres w polskiej pracy politycznej. Naczelny Komitet Narodowy, który dotychczas stał na stanowisku organizacyi galicyjskiej i nie zajmował się politycznemi sprawami Królestwa, obecnie wkracza do Królestwa jako ośrodek organizacyjny i przodownik wyzwoleńczego ruchu narodowego. Poważne czyni ku temu przygotowania; najbliższe tygodnie ujawnią szczegóły jego prac w tym kierunku prowadzonych.

N. K. N. jest obecnie jedyną w całej Polsce organizacyą, która podnosi sztandar niepodległości państwowej Polski i dążyć ku temu zamierza drogą potężnej organizacyi wszystkich żywych sił Narodu. Dwa dotąd rozdzielone zabory łącząc się dzisiaj w N. K. N., pokonując patryotyzmy prowincyonalne, dają dowód wielkiej dojrzałości politycznej i kładą podwaliny pod potężny zastęp ludzki mający siłę i mogący wziąć odpowiedzialność za losy Narodu. N. K. N. stale się [illegible] zjednoczenie jedyną od stulecia wielką, [illegible] organizacyą wspólną dwóch zaborów, mającą na oku najwyższe narodowe cele.

Walki legionistów na Podhalu.

Jak wiadomo, niedawno pułk brygadyera Piłsudskiego udał się na nowy teren wojny, obejmując poważne zadanie samodzielne na Podhalu.

Zaraz po przybyciu na nowy front udało się legionistom dokonać świetnego czynu, który okrył nową chwałą tyle już zasłużony pułk pierwszy, zyskując dlań wstępnym bojem podziw i uznanie w szeregach walczącej armii.

Dnia 23 listopada późnym wieczorem dotarł oddział forsownym marszem do **Dobrej**, wielkiej wsi koło Limanowej, gdzie przed kilku zaledwie godzinami grasowały jeszcze patrole kozackie, gwałcąc kobiety, niszcząc i rabując skromny dobytek góralski. Nic też dziwnego, że ludność witała naszych żołnierzy jak zbawców, nie szczędząc wskazówek, umożliwiających wytropienie Moskali i pomszczenie krzywd doznanych. Wnet też nadeszła wiadomość, że w pobliskiej wiosce górskiej Chyżówce zakwaterował się na noc silniejszy oddział konnicy nieprzyjacielskiej.

Niezwłocznie wyruszyły dwie kompanie, jedna pod komendą porucznika Wacława Wieczorkiewicza, druga prowadzona przez porucznika Tadeusza Olszynę, by nocnym atakiem zaskoczyć wroga i schwytać go w pułapkę.

Cicho i bez hałasu ruszyły oddziały wśród trzaskającego mrozu po górskim, nadzwyczaj trudnym terenie, pełnym wądołów i rozpadlin. Siedm godzin trwał marsz 3-kilometrowy i rozstawianie szyków. Wioska została otoczona ze wszystkich stron i na umówiony sygnał świetlny, świadczący o zajęciu wyznaczonych stanowisk, ruszyli Legioniści z nasadzonymi bagnetami do ataku. Jak zręcznie przeprowadzony został manewr, świadczą zeznania jeńców, zgodnie stwierdzających, że wróg został najzupełniej zaskoczony przez napad; nawet placówki nie miały czasu zaalarmować obozu. Kilka stłumionych okrzyków, kilkanaście wystrzałów i bój ich był skończony. W ręku naszych dzielnych żołnierzy został łup, niezwykle obfity. Cały szwadron nieprzyjacielski doszczętnie zniesiony, na placu legło czterech zabitych. Pięciu tylko żołnierzom udało się wymknąć z matni; reszta w liczbie 6 oficerów (rotmistrz, sztabsrotmistrz i 3 poruczników), 86 podoficerów i szeregowców dostało się do niewoli. Zdobycz uzupełniło wzięcie kilkudziesięciu koni, siodeł i broni.

Szwadron zniszczony należał do 17 pułku ułanów rosyjskich. Wysłany został przez komendę swej dywizyi z Nowego Sącza w ważnych celach wywiadowczych. Skład szwadronu był specyalnie i troskliwie dobrany z pośród najlepszych żołnierzy i koni pułku.

Napad nocny na Chyżówkę wyróżniony został w rozkazie dziennym komendy korpusu; dwaj żołnierze otrzymali medale waleczności.

Kto zamordował Jaurèsa?

Sprawa mordu, dokonanego na sławnym wodzu francuskiego socyalizmu, nie była poruszana przez czas dłuższy. Znana jest rola, jaką odgrywał Jaurès w akcyi pokojowej, z jaką gotowością walczył z tą polityką francuskiego rządu, która oddawała całe państwo na usługi caratu. Łatwo też można było domyśleć się, komu mogło zależeć na usunięciu Jaurèsa w tym okresie właśnie, gdy wojna już miała wybuchnąć i na udziale francuskim Rosyi ogromnie zależało.

Prasa francuska zachowywała jednak dawne milczenie. Nawet socyalistyczna prasa milczała.

Obecnie jednak, przed kilku dniami w socyalistycznej „Humanité“ wystąpił z artykułem poseł R e n a u d e l. Powiada, że partya domaga się wyklarowania sprawy, jakkolwiek rozumie, że obecnie, w okresie wojny, jest to rzeczą bardzo n i e d o g o d n ą (?).

Artykuł Renaudela zwrócił powszechną uwagę. „Pester Lloyd“ zapytuje — dlaczego właściwie teraz właśnie niedogodnem jest zbadanie wszechstronne dokonanego mordu i wyjaśnienie inspiratorów? Wszak właśnie w czasie wojny Austrya n. p. urządziła proces przeciwko mordercom z Sarajewa i wcale nie bała się tego, że zostaną wykryci prawdziwi inicyatorowie.

Dlaczegóż więc Renaudel przyznaje, że wyjaśnienie szczegółów zamordowania jednego z najdzielniejszych działaczów społecznych na świecie może być dla Francyi niedogodne? Czy dlatego, że z góry przewiduje (i ewentualnie ma dane), że mord został zainscenizowany przez obecnych przyjaciół Francyi, np. **przez Rosyę?**

Walki na Kaukazie.

Konstantynopol, 10 grudnia.

Oddział graniczny obsadził na Kaukazie Tauszkert na północ od Olty. Tureckie na granicy Aserbejdżanu wojska posunęły się aż do Somaj i Dżihari i obsadziły dwie miejscowości w wilajecie Wan.

Ruch powstańczy na Kaukazie?

Frankfurt, 10 grudnia.

„Frankfurter Zeitung“ dowiaduje się z Konstantynopola, iż Czerkiesi, a także Gruzini połączają się już z zapałem do posuwającej się w głąb Kaukazu armii tureckiej.

Rosya konfiskuje.

Frankfurt, 10 grudnia.

„Franf. Ztg.“ donosi z Petersburga, że rząd rosyjski postanowił **skonfiskować majoraty** wszystkich **niemieckich bałtyckich rodzin** szlacheckich, których członkowie znajdują się w armii niemieckiej.

Kronika wojenna.

Kolonia. „Koeln. Ztg.“ donosi z Berlina: Wobec doniesień dzienników duńskich, pochodzących od belgijskiego posła w Kopenhadze, który zarzucał Niemcom, że dopuszczali się okrucieństw i **gwałtów na nieletnich dziewczętach**, wzywa rząd niemiecki posła belgijskiego, aby swoje oskarżenia powtórzył w formie uchwytnej, gdyż w przeciwnym razie musi być ogłoszonym niesumiennym oszczercą.

Frankfurt. „Frankf. Ztg.“ donosi z granicy szwajcarskiej, że cenzura francuska zakazała od wczoraj wszelkich wiadomości z **Marokka.**

Nisz. Serbskie biuro prasowe donosi: Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny przedstawił się **nowy gabinet** i wygłosił deklaracyę rządową.

Frankfurt. „Frankf. Ztg“ donosi z Tokio: Mimo ponownych protestów chińskich, **Japonia obsadziła kolej Szantung** dwiema brygadami.

* * *

Podwiązka za królestwo.

Londyn, 10 grudnia.

„Times“ donosi, iż król Jerzy przy spotkaniu się z królem Albertem belgijskim udzielił mu angielskiego orderu podwiązki.

Śmierć Kassa.

Petersburg, 10 grudnia.

Minister rosyjskiej oświaty Kasso, znany reakcyonista, zmarł po operacyi raka.

KRONIKA.

Walki pod Krakowem były w dniach ostatnich bardzo pomyślne dla oręża austryackiego. Wyparto Rosyan aż do Raby. W W i e l i c z c e pociski armatnie podobno zabiły kilka osób, ludność podczas walk chowała się po piwnicach. Salin nie uszkodzono, natomiast uszkodzono kościoły i rafinerye. W sklepach Rosyanie zabrali dużo towarów. Okoliczne dwory obrabowano. Od S k a w i n y Rosyanie byli w odległości kilku kilometrów, lecz do miasta nie wkroczyli. Pod G d o w e m zacięta walka skończyła się korzystnie dla wojska austryackiego.

Słaba kanonada donosi się obecnie od północy — od Ojcowa.

Po odparciu Rosyan na wschód Krakowianie lżej odetchnęli. W nastroju Krakowian widać zmianę na lepsze.

W teatrze miejskim dano wczoraj po raz pierwszy „Łapowników“ Ostrowskiego. Zespół artystyczny grał dobrze, zwłaszcza p. Trzywdar, który dał sylwetkę starego rosyjskiego czynownika, święcie przekonanego, że świat cały stoi na łapówce, p. Słubicka w roli jędzy-mamusi, pp. Gryfitz, Jarszewska, Mielewski, Noskowski. Sztuka Ostrowskiego, napisana przed półwiekiem, odznacza się — jak na dzisiejsze czasy — akcyą powolną, silnym podkreśleniem strony moralistycznej, uproszczoną psychologią osób występujących. Zwłaszcza nieco nagłe i niezbyt umotywowane zakończenie (momentalne nawrócenie się młodego urzędnika na drogę cnoty, apopleksya łapownika-generała itp.), trochę dziwnem wydaje się spółczesnemu widzowi.

Koncert w teatrze miejskim odbędzie się w poniedziałek 14 b. m. na choinkę dla rannych żołnierzy. Łaskawy współudział w tym koncercie przyjęli artyści opery: Pp. Janina Gołkowska, Helena Łowczyńska i Tadeusz Łowczyński, pianistka p. Stanisława Ablamowicz-Meyerowa, oraz chór męski pod batutą prof. B. Walewskiego.

Sprzedaży biletów, których ceny są nader umiarkowane, podjęła się łaskawie księgarnia Wł. Krzyżanowskiego (Rynek A—B).

W gimnazyum realnem (IV) rozpocznie się nauka w poniedziałek d. 14 b. m. o godz. 8 rano.

Do klasy I przyjmie się tylko tych uczniów, którzy już uczęszczali na naukę w październiku i listopadzie; klas VII i VIII, wobec otwarcia 4 gimnazyów klasycznych w Krakowie, na razie się nie otwiera.

Bajgierowicz Józef, Wien, XIII., Rosenthalgasse 22, urzędnik namiestnictwa ze Lwowa, obecnie przy c. k. Dyrekcyi budowy fortyfikacyjnej w Wiedniu, uprasza swoich krewnych o podanie adresu ich obecnego zamieszkania.

Adam Gocek, ślusarz kolejowy ze Stryja, zechce podać swój adres: Demeter Krystynar, Wien VI Amerlingstr. 13, c. k. Trafik.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Wydaw[illegible] Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek [illegible]. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).